

---

**Olga Nawara**

---

## Wspólna podróż w czasie<sup>1</sup>

Patrząc przez pryzmat osobistych doświadczeń opisujemy i postrzegamy świat przez sferę emocji i uczuć, a pozytywne lub negatywne doświadczenia kształtują nasz charakter. Opisując wybrane wydarzenia z zakresu rozwoju oświaty polskiej, zapraszam Ciebie na wspólną podróż w czasie. Dawno, dawno temu w Królestwie Pruskim ludność polska nabyła możliwość podejmowania różnych działań społeczno-narodowych. W Wielkim Księstwie Poznańskim nastąpiła aktywizacja nauczycieli i w roku 1848 utworzono Towarzystwo Pedagogiczne. Celem Towarzystwa według Waldemara Osterloffa było „obmyślanie środków ku podnoszeniu wychowania młodzieży polskiej, szczególnie po wsiach i miasteczkach”<sup>2</sup>. Kilka lat później we Lwowie został zwołany Zjazd Pedagogiczny, na którym omawiano problemy oświaty Galicji. Obrady odbyły się w lutym 1868 roku, a najważniejszą decyzją było utworzenie Towarzystwa Pedagogicznego, które szybko się rozwijało. Wszystkie działania towarzystwa skupiały się na rozwoju szkolnictwa oraz obudziły wśród polskich edukatorów świadomość wychowania narodowego. Ze względu na przemiany polityczne działalność Towarzystw Pedagogicznych w Księstwie Poznańskim oraz w Galicji została zakończona.

Przez wiele lat środowisko pedagogiczne potrzebowało wsparcia. W roku 1981 prezydent miasta Warszawy podjął decyzję o wpisie do rejestru stowarzyszeń

---

<sup>1</sup> Tytuł nadany przez redakcję „Głosu Nauczycielskiego” (przyp. red. nauk).

<sup>2</sup> W. Osterloff, *Ewaryst Estkowski (1820-1856)*, Łódź 1921, s. 18.

i związków Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Utworzono oddziały terenowe w różnych miastach Polski, a liczba członków Towarzystwa szybko wzrastała. Priorytetem stało się doskonalenie systemu edukacji narodowej. Celem Towarzystwa było i jest rozwój nauk pedagogicznych, a także prowadzenie, wspieranie i propagowanie badań w zakresie nauk pedagogicznych oraz popularyzacja ich wyników. Współpraca międzynarodowa przyczyniła się do wzajemnego udziału w pracach naukowych i wymiany myśli intelektualnej.

Co się zmieniło w polskiej szkole od czasu powstania Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego? Próbując odpowiedzieć na to pytanie chciałabym zaznaczyć, że przez ostatnie czterdzieści lat zaszły zmiany na gruncie politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturowym. Szkoła zawsze dostosowywała się do tych zmian, chociaż nie zawsze w tak szybkim tempie, jak byśmy chcieli. Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 roku *Prawo oświatowe* (z późniejszymi zmianami) określa sposób działania systemu oświaty: „Oświata w Rzeczypospolitej Polskiej stanowi wspólne dobro całego społeczeństwa”, a „Szkoła winna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju, przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności”. Polskie Towarzystwo Pedagogiczne odegrało ważną rolę w kształtowaniu polskiego szkolnictwa. Prowadzone badania naukowe, współpraca międzynarodowa, organizowane konferencje i seminaria, działania mające na celu podnoszenie kwalifikacji naukowych, inspirowanie i wspomaganie rozwoju zawodowego nauczycieli przyczyniły się do wzbogacenia systemu oświaty. Przedstawię krótko swoje doświadczenia związane z przemianami oświatowymi.

### *Quid vesper ferat, incertum est*

Pamiętam swój mundurek, długie warkocze z kokardami, drewnianą tablicę i zapach białej kredy, a także przerwy międzylekcyjne na podwórku o każdej porze roku, gdzie graliśmy w klasy. Pamiętam też, jak starannie pilnowałam tych pięknych kokard, aby nie zamoczyć ich w zupie, co nierzadko zdarzało się. Moje dalekie wspomnienia dotyczą moich osobistych przeżyć. W szkole było fajnie! Co się zmieniło? Chciałabym móc wymienić wszystkie drobne szczegóły, ale nie jestem historykiem i nie posiadam wiadomości z zakresu wszystkich szczebli polskiej edukacji. W klasie piątej lubiłam historię (miałam świetną nauczycielkę) i marzyłam o tym, aby być archeologiem. Myślałam wtedy, że będę gdzieś daleko szukać skarbów z pędzelkiem. Wspaniałe uczucie – odnaleźć skarb, który jest jedyny w swoim rodzaju. I co? Został mi tylko pędzelek. Tytus Liwiusz pisał: „Nie wiadomo co wieczór przyniesie” – „*Quid vesper ferat, incertum est*”. To prawda, nigdy nie wiemy, co się wydarzy. Możemy sobie planować na wiele sposobów i tak coś nam wymknie się spod kontroli. W czasach nieustannych zmian trzeba być elastycznym, co nie jest łatwe.

Po szkole średniej poszłam na studia filologiczne. Mama mówiła, że języki to podstawa i że łatwiej znaleźć pracę. Naprawdę w to wierzyłam i tak też było.

Po studiach pracowałam jako tłumacz w dużej firmie, ale czegoś mi brakowało. Chyba tego skarbu?! Myślałam o jakiejś zmianie. Jako mała dziewczynka opiekowałam się jeszcze mniejszymi dziećmi sąsiadów, podobno robiłam to świetnie. Zdecydowałam, że będę pracować z małymi dziećmi i zapisałam się na studia pedagogiczne. Jestem teraz nauczycielem wychowania przedszkolnego i pracuję z dziećmi w wieku od trzech do sześciu lat. Wspaniała praca. Czuję się jak archeolog, poszukuję teraz skarbów w dzieciach. Uważam, że każde dziecko posiada wyjątkowy dar/skarb/umiejętność, którą trzeba odnaleźć i w delikatny sposób pielęgnować.

Odczułam wiele zmian dotyczących oświaty, które przyczyniły się do wzbogacenia moich doświadczeń. Reforma edukacji od roku 2016 wdrożyła wiele zmian. Jedną nich było wprowadzenie języka obcego do podstawy programowej wychowania przedszkolnego. Czy był w tym jakiś sens? Myślę, że tak. Spotykamy się coraz częściej ze społeczeństwem wielokulturowym i zrozumienie dialogu w interakcjach z innymi staje się podstawową umiejętnością. Jestem filologiem i wiem, że wprowadzenie języka obcego jako drugiego powinno się odbyć jak najwcześniej, oczywiście z zachowaniem rozsądku i przy stworzeniu bazy dla języka ojczystego. Bardzo mnie ucieszył fakt możliwości prowadzenia zajęć językowych dla dzieci w wieku przedszkolnym. Szybko mój zachwyty zmalał, bo okazało się, że liczebność grupy została bez zmian i w czasie zajęć miałam dwadzieścia pięć maluszków. Brak materiałów dydaktycznych na rynku oraz brak metodologii do pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym przyczyniły się do tego, że spędzałam wiele godzin na robieniu własnych środków dydaktycznych i na tworzeniu zabaw dostosowanych do wieku dzieci. Teraz takie rzeczy są dostępne od ręki w każdym „edusklepie”. Z powodu globalnego wymiaru życia osobistego kluczowa jest przynależność kulturowa. Poszerzając ofertę edukacyjną mojej placówki, napisałam program edukacji regionalnej i wielokulturowej pod tytułem „Wszyscy różni, ale równi”, na zajęciach wprowadzałam elementy języka regionalnego i języków obcych. Edukacja językowa jest bardzo ważna w życiu małego człowieka, a od nauczycieli wymaga także wiedzy logopedycznej.

Kolejną zmianą w roku 2017 było wprowadzenie podstaw programowania i wzmocnienie matematyki w klasach I-III, poprzez między innymi naukę gry w szachy czy elementy kodowania. O „myśleniu komputacyjnym” pierwszy raz usłyszałam na seminarium międzynarodowym zorganizowanym przez biuro Erasmus+ i eTwinning, wtedy poznałam tajniki kodowania offline dla dzieci. W swojej pracy zorganizowałam wiele zajęć z elementami kodowania. Myślenie komputacyjne jako myślenie algorytmiczne przedstawiane jest jako ciąg jasno zdefiniowanych kroków, które trzeba wykonać, aby osiągnąć właściwy cel. To sposób na wykonanie codziennych zadań/problemów, które stoją przed nami, tylko zastanawiamy się w jakiej kolejności powinniśmy wykonać poszczególne czynności, aby dojść do celu. Szachy zaliczane są do sportów umysłowych i mają wiele walorów edukacyjnych. Kiedy uzyskałam kwalifikację do nauczania gry w szachy, postanowiłam

wprowadzić tę grę dla dzieci w wieku 6 lat. Napisałam innowację pedagogiczną „Wesołe Skoczki”, rozkład materiału dostosowałam do możliwości psychofizycznych dzieci. Zajęcia szachowe były bardzo lubiane przez dzieci, co przyczyniło się do kontynuacji innowacji w kolejnych latach. Teraz realizuję program międzynarodowy „Chess. The game of the King”, w którym następuje wymiana doświadczeń nauczycieli, a dzieci poszerzają horyzonty.

Największym wyzwaniem dla uczniów, nauczycieli, dyrektorów i organów prowadzących w minionym czterdziestoleciu było przystosowanie sposobów, form, metod pracy i zarządzania placówkami oświatowymi do rzeczywistości w okresie pandemii COVID-19. Zdalne nauczanie i praca w systemie hybrydowym stały się dużym wyzwaniem i zmieniły postrzeganie nauczania i wychowania. Nadzwyczajna sytuacja wymagała podejmowania szybkich decyzji oraz nie pozwoliła na spokojne dostosowanie się do zmian. Przedszkola wymagały szczególnej uwagi. Szkoła weszła do domów uczniów, a rodzice zacieśnili współpracę z nauczycielami. Czuję się zdezorientowana, zmartwiona i nie wiedziałam, co przyniesie jutro. Od roku 2019 pandemia spowodowała globalne zakłócenia gospodarcze i społeczne.

System oświatowy wyznacza granice, ale nie ogranicza nauczycieli, od nich samych zależy czy umiejętnie przekroczą granice i wykażą się innowacyjnością w swoich działaniach. Nauczyciel, jako pracownik pedagogiczny zatrudniony w placówce oświatowej podlega Ustawie „Karta Nauczyciela”, która ma na względzie doniosłą rolę oświaty i wychowania w Rzeczypospolitej Polskiej. Cechy nauczyciela współczesnego i tego sprzed kilkudziesięciu lat mają wiele wspólnego. Elastyczne dostosowywanie się do realiów życia zawsze było cenione wśród dydaktyków. Taka umiejętność wymaga samokształcenia, nieustannego rozwoju i otwartości, a także motywacji.

W dobie globalizacji czy nieustannie rozwijającej się cyfryzacji warto pamiętać nie tylko o samoedukacji czy edukacji innego człowieka, ale także o wychowaniu, które jest nieodzownym elementem kształtowania się jednostki. W bibliotece dworskiej w Wiedniu znajduje się rękopis, traktat o wychowaniu królewicza z dynastii Jagiellonów – list królowej Elżbiety. Antoni Danysz przełożył ten dokument „O wychowaniu królewicza. Traktat humanistyczno-pedagogiczny z roku 1502” (Lwów 1900). Dowiadujemy się, że Elżbieta Rakuszanka śle pozdrowienia synowi Władysławowi, królowi Węgier i Czech. W liście swym pisze o tym, że cieszy się z wiadomości o zbliżających się narodzinach potomka i określa wskazówki, które mogłyby posłużyć do jak najlepszego wychowania wnuka. Dobre wychowanie porównywane jest do dobrego przyzwyczajenia. Królowa wskazuje na wychowanie religijne, wychowanie w cnotach (sprawiedliwość, męstwo, wewnętrzny spokój, dobro, umiarkowanie itp.), zwraca uwagę na zdrowe odżywianie i wiele innych ważnych rzeczy. Wymienia także wybór nauczyciela, gdzie pisze, że „powinien się przede wszystkim odznaczać głęboką wiedzą, prócz tego czystością charakteru i układnością”. Każde dziecko zasługuje na królewskie traktowanie.

Polski Związek Pedagogiczny i Związek Nauczycielstwa Polskiego nieustannie wspierają działania nauczycieli oraz dostarczają wiedzy o edukacji i praktyce pedagogicznej. Aktywny udział członków obu towarzystw kieruje polską oświatę w lepszym kierunku i stwarza warunki do pozytywnego wzmocnienia myśli pedagogicznej.

Chciałabym, aby te wszystkie działania PTP były kontynuowane i dostarczały nam więcej informacji na temat badań pedagogicznych. Dziękuję za zorganizowany konkurs, który pozwolił mi pochylić się nad moją historią i historią PTP. Miło jest czasami powspominać.